

Antonio Ruediger odpowiedział dziś na pytania kibiców na klubowym Twitterze Romy. Niemiec mówił o różnicach między Serie A i Bundesligą, o tym co mu się podoba w Rzymie i o wielu innych rzeczach.

Gdy byłeś młody przyglądałeś się któremuś obrońcy w szczególności?

- Nie, nie przyglądałem się nikomu, gdyż w młodości grałem w ataku. Przyglądałem się Thierryemu Henryemu. Czy grałem jak on? Prawie [śmiech - dod.red.]. Jest legendą, chciałbym grać tak jak on.

Z kolei gdy stałeś się obrońcą?

- To był moment, gdy mocni byli Maldini, Nesta, Cannavaro.

Który z meczów twojej kariery był najtrudniejszy?

- Szczerze mówiąc ciężko powiedzieć, to był mecz Niemcy z Hiszpanią. Naprawdę ciężki, wszyscy wiedzą, że Hiszpanie potrafią grać dobrze w piłkę. Bardzo trudno grać przeciwko nim. Również w zeszłym sezonie przeciwko Barcelonie... Było bardzo dużo trudnych meczów.

W tym sezonie?

- Dla mnie najtrudniejszy był mecz z Milanem, wygrany 1-0. Bardzo trudny, bitwa.

Najlepsza rzecz, którą jadłeś we Włoszech?

- Prawie wszystko jest dobre, bardzo lubię carbonarę, ale bez boczku, gdyż nie jem wieprzowiny.

Myślałeś kiedykolwiek o zostaniu piosenkarzem?

- Nigdy bym nie mógł, mam fatalny głos. Znam teksty, ale wolę słuchać, mój głos nie pasuje do śpiewania [śmiech - dod.red.].

Twoja ulubiona piosenka?

- Jedna piosenka afrykańskiego piłkarza, lubię tańczyć.

Jesteś najlepszym tancerzem w szatni, ktoś ciebie wyzwiał?

- Nikt nie może się ze mną mierzyć. Oczywiście jestem najlepszy.

Pierwsze włoskie słowo, którego się nauczyłeś?

- Muszę być szczery? Spierd... resztę znacie.

Która gra jest twoją ulubioną?

- W tej chwili PES 17. Gram tylko w to, nie lubię Call of Duty. Grałem w PES-a od dziecka i nigdy tego nie zmieniłem.

Który zespół wybierasz?

- Nigdy nie wybieram siebie samego, zatem nigdy nie gram Romą.

Jak spędzasz wakacje?

- Nie jestem typowym Niemcem, jestem czarny, moje imię i nazwisko są niemieckie, ale też trochę włoskie. Mam korzenie w Sierra Leone, które odwiedziłem w święta, gdyż jest to kraj moich rodziców.

Często odwiedzasz Sierra Leone?

- Zależy czy mam czas, ostatniego lata miałem dużo. Jeżdżę tam gdy mam czas.

Jakie było przyjęcie?

- Były święta, starałem się obdarzyć miłością ludzi.

Jakie masz relacje z Mario Ruim?

- Nasza relacje rozpoczęła się w zeszłym sezonie, gdy dostał z nami czerwoną kartkę. Kopnął mnie w żołądek i dostał czerwoną kartkę. Kopnięcie nie było mocne. Pół roku później został graczem Romy, najpierw był dystans, potem doznałem kontuzji, on też, przeżywaliśmy to samo, te same problemy i rozmawialiśmy ze sobą. Wiem, że nie ma prawa jazdy, wtedy byłem jego kierowcą [śmiej - dod.red.]. Jest świetnym chłopakiem, mamy świetne relacje. Kopnął mnie na boisku, ale boisko i życie poza murawą to dwie różne rzeczy. Co jakiś czas zapewniam go, że jestem lepszy od niego [śmiej - dod.red.].

Z kim masz najlepsze relacje?

- Wszyscy się bardzo dobrze rozumiemy, czuję się bardzo dobrze z Edinem Dzeko, rozmawiamy po niemiecku i Strootmanem.

Twoja ulubiona rzeź w Rzymie?

- Muszę powiedzieć, że ludzie, są bardzo sympatyczni i ciepli, w Niemczech są zimni. Jest wiele rzeczy, które mi się podobają, kocham jedzenie, pogoda jest niesamowita, teraz w nocy jest trochę zimno, ale jest ok.

Zwiedzałeś Koloseum?

- Pewnie. Jak zawsze mówiłem, kocham też chodzić do zoo. Kocham lwy, uważam, że to niesamowite zwierzęta i bardzo silne.

Będiesz oglądał Salaha w Pucharze Narodów Afryki?

- Jasne, znam go bardzo dobrze, mam nadzieję, że wygra, mimo że będzie go nam brakować przez pewien czas.

Jak wyglądało leczenie kontuzji?

- Było ciężko. Przez urazem byłem w wielkiej formie, miałem grać pierwszy wielki turniej reprezentacji narodowych. Wyleczenie takiej kontuzji kolana jest zawsze ciężkie, ale wróciłem. Po tym muszę odzyskać wagę. Muszę jeść i ciężko trenować. Czuję się dobrze.

Dziś bardzo dużo padało. Lubisz deszcz?

- Pewnie, lubię. Gdy pada, musimy zostać w domu [śmiech - dod.red.].

Jakie są różnice między Serie A i Bundesligą?

- Gdy grałem w Niemczech myślałem, że Serie A nie jest niczym szczególnym. Wielu tak myślało, gdyż Serie A spadła w rankingu, gdyż angielskie i niemieckie mecze są bardziej otwarte, bardziej intensywne. Jednak gdy zagrałem tutaj po raz pierwszy, pomyślałem, że nie jest łatwo, gdyż gra w takim meczu jak ten z Chievo nie jest łatwa, boisko nie jest najlepsze, a zespół rywala jest bardzo dobrze przygotowany taktycznie. W Niemczech nie są tak dobrzy, jeśli chodzi o taktykę, jest więcej siły fizycznej, biega się więcej, również we Włoszech dużo się biega.

Dużo się tutaj nauczyłeś, we Włoszech?

- Pewnie, dlatego tutaj przyszedłem. Myślę, że to najlepsze miejsce dla obrońców.

Autor: abruzzo